

100



Jerzy Tchórzewski — Walka z motylem.

Fot. W. ROLKE

Jerzy Tchórzewski był zawsze malarzem dramatycznym. Zawsze też w jego twórczości istniał podtekst literacki, poetycki. Przyzwyczajaliśmy się, że te pozamalarskie treści, przekazywał w ciągu ostatnich lat pełną wyrazu, abstrakcyjną formą. Prace pokazane na bieżącej wystawie w Zachęcie ocierają się o plastykę przedstawieniową. Profil postaci ludzkiej — kłębiącej się w dramatycznym geście — majaczy w bogatym i bardzo wyszukany układzie fakturalnym. Tchórzewski nie zrezygnował ze swojej świetnie wypracowywanej latami techniki malarskiej; kształtuje ją tylko w inny sposób, sprawiając, że dotychczasowa aluzyjność staje się bardziej czytelna i pozbawiona tajemniczości, którą przekazywały abstrakcyjne kompozycje. Cecha malarstwa Tchórzewskiego — to połączenie ekspresji z intymnością. Wyjątkowa wrażliwość artystyczna sprawia, że ten stop — w nowej wersji — nie wpłynął decydująco na charakter malarstwa, które zasłużyło w ciągu ubiegłych lat na tak wiele pochwał.

Sygn. J.O.

# ZA i PRZECIWIW

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 4

wydanie .....

Nr 25 z dn. 22-06-1969

## NADREALIZM JERZEGO TCHÓRZEWSKIEGO

W „Zachęcie” na placu Małachowskiego znów oglądaliśmy wystawę obrazów Jerzego Tchórzewskiego, która różni się zdecydowanie od poprzednich swą techniką. Autor w ciekawej formie pokazuje nam widzianego przez siebie człowieka — pełnego grozy, niepokojącego. O swej twórczości Tchórzewski powiedział: „Gdy przystępuję do pracy, jest we mnie początkowo jedynie niecierpliwa chęć wywołania życia w tej substancji plastycznej... Jestem jeszcze silniejszy, usiłuję je formować, chcę mu nadać rytm taki, który by odpowiadał rytmowi mojego życia, chcę mu nadać maksymalną siłę. Powoli tracę przewagę. Staję wobec czegoś, co ma swoje własne prawa. Dyskutujemy ze sobą. Gdy mnie przekona, przestaję malować”.

Stojąc przed obrazami Jerzego Tchórzewskiego czujemy ogarniający nas niepokój, który jednocześnie przykuwa naszą uwagę i pobudza wyobraźnię. Postacie przedstawione przez artystę przerażają widza nie tylko swym nienaturalnym ustawieniem, dziwnym pochyleniem, czy też wykręceniem całej sylwetki, ale też swym zimnym kolorem i rozmiarami. W nadrealizmie Jerzego Tchórzewskiego widzimy już swoisty „nierealizm” — a może także daleką przyszłość, jak w obrazie „Postać chwytająca gwiazdę”. Nowe prace Jerzego Tchórzewskiego zaświadcza o trudzie artysty, jego wyobraź-



Jerzy Tchórzewski „Walka z motylem”  
Fot. J. Stefaniak

ni i zmaganiach wewnętrznych, w które zostaje wprowadzony widz — nie zawsze przygotowany. Twórczość Tchórzewskiego przechowuje i utrwała napięcia konfrontacji trudnych także dla artysty, jak o tym zaświadcza jego własne wyznanie o obcowaniu ze spełnionymi już dziełami: „Często rozchodzimy się bez zgody i patrzymy na siebie niechętnie”. Ta trudność dodaje zarazem światu Tchórzewskiego siły i wartości.

LUCYNA ORŁOWSKA



Jerzy Tchorzewski

Upadająca postać I (olej)

IGNACY GUSTAW ROMANOWSKI

## MIT PROMETEJSKI TCHÓRZEWSKIEGO

Spśród artystów, których debiut i krystalizacja postawy twórczej przypadły całkowicie w okresie Polski Ludowej, najbardziej chyba konsekwentna i fascynująca jest droga twórcza Jerzego Tchorzewskiego.

Począwszy od 1948 r., kiedy na krakowskiej Wystawie Sztuki Nowoczesnej uznanej potęgą za pokaz drugiej awangardy w polskim malarstwie, dwudziestoltni wówczas student ASP w Krakowie dał się poznać jako ukształtowany już twórca, aż po dzień dzisiejszy — artysta ten dostarcza na swoich kolejnych wystawach emocji pewnych i stałych.

Twórczość Tchorzewskiego, utrzymująca się przez dwudziestolecie na poziomie zadziwiająco wysokim, przez cały ten okres jest jednocześnie fenomenem wyjątkowej stabilności. Dlatego też zapowiedź każdej wystawy tego artysty daje z góry gwarancję, że będzie to obcowanie z dziełem poważnym i uformowanym. Takie nadzieje spełnia

również ostatnia wystawa Tchorzewskiego.\*)

Malarstwo Tchorzewskiego może być przykładem wierności raz dokonanym przemysleniom i raz obranej drodze twórczej. Wszelkie zmiany w plastyce sterowane aktualną modą, przepływają obok tego artysty całkowicie niezauważone. W tej twórczości są one bowiem całkowicie nieprzydatne.

U początków twórczości Tchorzewskiego leży akceptacja pewnych rygorów poetyki nadrealizmu. Na tej fascynacji poetyckim modelem oparta jest wizyjność sztuki Tchorzewskiego. Tę pierwotną matrycę wzbogać dalej artysta o napięcia i przeżycia będące prostym odbiciem rzeczywistości realnej; udrammatycznia i obiektywizuje świat wylaniający się z płaszczyzny obrazu.

A jest to świat na pierwszy rzut oka daleki i nieludzki. Kosmiczne krajobrazy o poszarpanej ekspresyjnie tkance, ciemne czeluści, przświetlone w kilku miejscach martwym światłem, mogą przyprawiać odbiorcę pierwszy raz stykające-

go się z tą sztuką o szok. Wprowadzone do tych krajobrazów postacie ludzkie ukształtowane z materii niecielesnej, — a wyglądem bliskiej pumeksowi i strzępom pajęczyny — napięcie to jeszcze wznagają. Pierwszym odczuciem w obcowaniu z tą sztuką jest więc rozpacz.

Jest to jednak twórczość zbyt humanistyczna, aby celem jej miało być wywołanie na stałe takiego wrażenia. Dłuższe pozostawanie w świecie wizji Tchorzewskiego wywołuje stopniowo ewolucję — od nagłych afektów, poprzez analizę ich wzajemnego oddziaływania — aż do syntetycznego i w gruncie rzeczy pogodnego pojmowania tej sztuki. Pierwszy zimny powiew ustaje. Przechodzi krytyczna fascynacja tą głęboko ludzką twórczością.

Istotą malarstwa Tchorzewskiego jest walka materii z antymaterią, świata widzialnego — z niewidzialnym, człowieka — z przestrzenią. Jest to konflikt rozgrywający się na dwóch płaszczyznach: ideowej wewnętrznej i zewnętrznej powierzchni malarstwa tworzącego.

Wewnątrz obrazu krajobrazy materialne pozostające w stałej konfrontacji z przestrzenią, gnają się i poddają po to, aby w innym miejscu zaatakować wielką statyczną pustkę. Człowiek

w tych ostrych krajobrazach ucieka lub stawia czoła tej samej ugniatającej go przestrzeni, walczy z przedmiotami, których byt jest pozamaterialny. Tej dynamice odpowiada zewnętrzna powierzchnia, „skóra” obrazu. Formy materialne ukształtowane są z pofaldowanego w szybkim schnięciu „kożucha” farby olejnej, formy pozamaterialne mają strukturę tła — gładką i płaską fakturę.

Można wierzyć, że „Postać chwytająca gwiazdę”, mimo wielkiej wrywy, jaką wyrażyło w niej zimne światło gwiazdy — gwiazde tę kiedyś schwył. Można również wierzyć, że bohater „Walki z motylem” (miał symbolem wszelkiej nietrwałości), po długiej ciężkiej pogoni pojmie wreszcie rubinowego motyla. Do prometejski bohater Tchorzewskiego, choć jest istotą wydaną na pastwę niezliczonych konfliktów, zbrojny jest w niałwą i dlatego w nieziszczalną wiarę w przewagę życia nad śmiercią.

Wbrew głosom odczytującym twórczość Tchorzewskiego jako podwonne dla człowieka, myślę, że jest to jedno z najpiękniejszych widzeń złożonej kondycji ludzkiej, jakie proponuje nam sztuka.

\*) Jerzy Tchorzewski — malarstwo — Warszawa, Zachęta, kwiecień — maj 1969.

ŻYCIE WARSZAWY nr 95 z 22.04.1969

W Zachęcie i Galerii Sztuki MDM.

Jerzy TCHÓRZEWSKI („Zachęta”) należy do tych artystów, którzy wzbudzają zawsze bardzo żywe zainteresowanie. Należy do pokolenia do niedawna jeszcze występującego z młodzieńczą dynamicznością a dziś mającego w swym dorobku wartości artystycznie ustabilizowane. Przy czym jest to pokolenie, którego lata nauki i pracy przebiegały już całkowicie w warunkach Polski Ludowej. Tchórzewski jest malarzem znanym i cenionym. Miał przez wiele lat — zwłaszcza w okresie dominującego abstrakcjonizmu własną — konwulsyjną nieco formę, piękny kolor i wyrazisty ekspresyjny klimat, który kazał wielu dopatrywać się w jego sztuce istotnych pokrewieństw z nastrojami „Młodej Polski” czy też malarstwem Witkacego. Sztuka bezkształtności utemperowała w wielu wypadkach wizję Tchórzewskiego, zrobiła ją bardziej delikatną, zamgloną, mniej dramatyczną i dramatyczną. Na jednej z poprzednich wystaw zauważyłem, iż Tchórzewski tak dalece zagłębił się w przepiękne dywagacje barwne, że wszystko inne przestało się prawie liczyć. Czułem w tym niebezpieczeństwo.

Obecny pokaz ukazuje Tchórzewskiego odmienionego. Pod naciskiem idei dość powszechnie dziś wyznawanych a więc mówiących o konieczności powrotu do człowieka i on się ugina. W swej impresyjno-bezkształtnej organizmy wpisuje postacie ludzkie. Niestety, jest to chyba czynione bardziej jako świadome ustępowanie niż wewnętrzny wymóg. Postacie te bowiem wydają mi

się w swych malarskich i psychicznych znaczeniach warte, bez wyrazu. Tym bardziej, że technika, którą Tchórzewski we wszystkich swoich obrazach z łatwością powtarza, wydaje się mniej malowaniem, bardziej zaś technicznym procederem. Niegdyś malarz ten również malował postacie, pomijam tu okres i przez niego pomijany milczeniem. Myślę o rysunkach, rozlewistych i drapanych w które wmontowywał on twarze, rysowane nieco topornie i po dyletancku. Tworzyło to jednak zgrzyt, szok, wprowadzając aure autentyzmu skłóconego niepokoju. Dziś swe figury wpisuje on według impresjonistycznej zasady jedności kolorystycznej płótna. Jest to bardzo urodziwe ale wewnętrznie nie przesycone przeżyciami. Malarstwo Tchórzewskiego pod względem formalnym jest chyba piękne. Ale czy tylko o to nam chodzi?

\*

# SZTANDAR MŁODYCH Warszawa, ul. Wspólna A

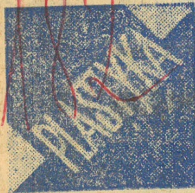
wydanie .....

8 8

Nr

14-04-1969

z dn



wać życie, przemienić bierną materię plastyczną w pulsujący życiem organizm. Jest w tym coś z pierwotnego procesu rozniecania ognia, kiedy z dwu zimnych, martwych polin drzewa tryskała iskra, powstał żywioł”.

Wystawa obejmuje ponad 40 prac. Głównym ich motywem jest symboliczne wyobraziona postać ludzka ukazywana w różnych wariantach: pochylona, chwytająca gwiazdy, upadająca, walcząca z mo-

## Rozniecanie og

„Zacheta” gości dwie wystawy indywidualne. To, że znalazły się jednocześnie pod tym samym dachem, nie oznacza, że ich autorzy są spokrewnieni programem artystycznym. Wprost przeciwnie. Dzieli ich i różnica pokoleń i kierunków, którym holdują.

**JERZY TCHORZEWSKI**  
(studia ukończył w ASP w Krakowie w pracowni Z. Pronaszki) od początku był związany z awangardą artystyczną, wytyczając sobie w niej własną ścieżkę. Nadrealistyczny świat, który kreuje w swoich płótnach, ma znamiona niezwykłości. W każdym temacie artysta ukazuje nie jego zewnętrzną, lecz puls wewnętrzną. „Sądzę — powiedział sam — że rolę malarza jest wywoły-

tylem, ocaloną. Poprzez te wszystkie przeobrażenia autor określa swój stosunek do świata, swoje niepokoje. Ogromne znaczenie w jego obrazach ma faktura. Tworzy z farb niezwykle misterną tkaninę tak charakterystyczną dla wszystkich jego obrazów będącą nierozłączną częścią kompozycji, nadającą im atmosferę. Bogata jest biografia artystyczna tego 40-letniego dziś twórcy. Długi spis wystaw krajowych i zagranicznych, w których brał udział. Obecna wystawa potwierdza rangę jego dzieł.

Słowo Powszechne  
Warszawa, ul. Mokotowska Nr 43

A

wydanie

9 2

16 -04- 1969

Nr ..... z dn. ....

**Z „Zachęty”**

## Malarstwo Tchórzewskiego i Śramkiewicza

Przed paru dniami otwarto w salach „Zachęty” indywidualne wystawy malarstwa Jerzego Tchórzewskiego i Kazimierza Śramkiewicza. Czynna jest jeszcze wielka wystawa grafiki K. M. Sopotki, którą iada dzień zastąpi Wystawa Sztuki Ghany.

Zauważających wystawy malarstwa zalekatą przede wszystkim plótna Tchórzewskiego. Jednych wabi sensacja, opinia malarstwa trudnego, nowoczesnego innych wewnętrzna potrzeba skonfrontowania swego niepokoju z uciążliwym i rozterki współczesnego człowieka wyrażona w tej twórczości. Kompozycje Tchórzewskiego trudno jest określić jako jedynie manifestacje rozterki. Można je raczej porównać do utworów postwiedzi, których sekret wzbogacamy własnymi myślami i odczuciami. Podobnie więc obrazy Tchórzewskiego przekształcają się w odbiorze widza, za każdym z nimi spotkaniem, inspirowane na nowo naszymi doznaniem.

„Walka z motylem”, „Postać w płonącym krajobrazie”, „Spotkanie z nocą”, „Postać”, „Ciepłota i przestrzeń” oraz najpiękniejsza kompozycja „Postać chwytająca gwiazdę” — powtarzają bar-

dzo podobny motyw pochylonej sylwetki iadkiej z wygięgniętymi rękami. Ale mimo podobnego widoku tematycznego, są to różnorodne, bardzo osobiste i subtelne opowieści krążące wokół ulamych przeżyć i przemyśleń artysty bliższych również naszym przeżyciom i przemudeniom. I w tym uwyraźa się humanistyczny sens twórczości Tchórzewskiego.

Malarstwo to posiada piękną cechę komunikatywności i współczesności. Chyba, że ktoś mniej wrażliwy na piękno intensywnego koloru, na sugestywne skojarzenia gorących obszarów kompozycji malarstwiej woli chłodną dekoracyjność portów utrwalonych na obrazach Kazimierza Śramkiewicza. Siedemdziesiąt kilka jego dużych obrazów beznamietnie ukazuje pejzaże stoczni lub nadbrzeża portowych. Śramkiewicz maluje efektywnie, z rozmachem i rutyną. Kolor prawie zawsze położony jest treściwie, kompozycja z reguły zgrabna. Oglądamy więc reprezentacyjne, wielkie plótna, w miarę nowoczesne, w miarę tradycyjne. Nie czuje się w istocie osobistego stosunku malarza do portretowanego statku lub portu. (hasz)